
ZESZYTY NAUKOWE WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ
W BYDGOSZCZY

Studia Filologiczne z. 38, Filologia Polska (16)

ALICJA KMIECIK

**PERTEK WOBEC POWIEŚCI HISTORYCZNYCH
RYCHLIŃSKIEGO (W ŚWIETLE KORESPONDENCJI
PISARZY)***

Jerzy Bohdan Rychliński podejmuje w swojej twórczości różnorodne wątki tematyczne. Krytycy wyróżniają w niej dwa odrębne nurty.¹ Pierwszy, chronologicznie wcześniejszy i uboższy ilością utworów, to nurt filozoficzny. Książki Rychlińskiego doń należące wprowadzają czytelnika w świat fantastyki i baśni. Reprezentują ów nurt przedwojenne opowiadania pisarza, stanowiące jego debiut prozatorski, a wydane w zbiorze zatytułowanym *Mah-Jong*² oraz fantastyczna powieść z 1928 roku. *Róża korsarska*. Kontynuacją tego typu pisarstwa w powojennej twórczości Rychlińskiego jest *Mafia Wielkiego Fina* (1958 rok) - utwór, uznawany przez krytyków za najciekawsze osiągnięcie artystyczne pisarza w ramach tego nurtu.³

Bardziej znana publiczności czytelniczej jest jednak twórczość historyczna autora. Ten drugi nurt pisarstwa Rychlińskiego, znacznie bogatszy pod względem ilości utworów, wiąże historię z morzem. Pisarz podjął się bowiem beletrystycznego opracowania tych fragmentów i faktów naszych dziejów, które obfitowały w ważne epizody morskie i dotyczyły polskich związków z morzem. Jako twórca historyczno-marynistyczny sięgnął do kilku okresów dziejowych. Choć początkowo pisał sensacyjne powieści marynistyczno-awanturnicze, w których nawiązywał np. do osiemnastowiecznych wypraw morskich Napoleona - *Czarna feluka*. Powieść *korsarska*, to zasadniczo zwrócił się w kierunku wieku XVII z jednej strony oraz czasów piastowskich - z drugiej. Nawiązując do naszej historii średniowiecznej, chciał ukazać pierwsze polskie kontakty z Bałtykiem i próbował stworzyć panoramę "walk" pierwszych władców polskich o morze i wybrzeże (dotyczy tego dwuczłonowa powieść pt. *Saga o jarlu i Piastównach*. Jednak największym źródłem inspiracji był dla pisarza wiek XVII, a dokładniej dzieje wojen polsko-

szwedzkich i okres walk o "dominium maris Baltici". Wokół tej tematyki powstał cały szereg powieści Rychlińskiego. Mówi się w związku z tym o znamiennej dla twórcy *Skarbca Bałtyku* wierności wobec raz podjętego tematu.⁴ Cykl powieści osadzonych treściowo w XVII stuleciu, zapoczątkowały przedwojenne *Przygody Krzysztofa Arciszewskiego* - zbeletryzowana monografia tej postaci historycznej, nadającej się świetnie do literackiego opracowania choćby z racji swej ciekawej i barwnej biografii. Na kanwie awanturniczych losów tego wybitnego dowódcy, zdobywcy Brazylii i admirała w służbie holenderskiej, stworzył Rychliński siedem utworów. St. Telega wyróżnia je jako jedno z ciekawszych osiągnięć artystycznych wyodrębnionego w powojennej marynistyce polskiej nurtu jagiellońsko-szwedzkiego.⁵ Nie wszystkie te książki dotyczą bezpośrednio Arciszewskiego, ale jego postać przewija się choć epizodycznie przez większość z nich. Utwory łączy względna zbieżność czasu akcji, podobieństwo morskich przygód, uczestnictwo w nich niekiedy tych samych bohaterów, a czasem także tożsamość miejsc, w których akcja się toczy.

Choć zainteresowania Rychlińskiego XVII wiekiem datują się od czasów przedwojennych (oprócz *Przygód Krzysztofa Arciszewskiego* z 1934 roku powstały wtedy też dwa opowiadania skierowane do młodego czytelnika: *Był bój pod Oliwą* z 1935 roku i *Skarbiec Bałtyku* z 1938 roku) to zasadniczo cykl powieści siedemnastowiecznych pisarza tworzy sześć utworów powojennych: *Kulawy bosman* (1948), *Galeon kapitana Mory* (1956), *Fama kapitana Mory* (1960), *Madonna ze złota* (1963), *Latający Szkot* (1967) oraz wiążąca się bezpośrednio z *Przygodami Krzysztofa Arciszewskiego* powieść *Admirał, czart i Cyganka*, stanowiąca nową wersję tego młodszego o 40 lat utworu o Arciszewskim.

Pisząc o Rychlińskim jako o autorze tych powieści historycznych, warto zapytać o jego metodę opracowywania historycznych tematów. Na ile obrazy powieściowe wierne są prawdzie dziejowej? Na ile są wiarygodne? Jaki model czy rodzaj powieści historycznej starał się Rychliński uprawiać i czego to było wynikiem? Co miało na to wpływ? Co stanowiło podstawę historycznej wiedzy autora i jak ją traktował w swojej pracy pisarskiej?

By móc tworzyć interesujące utwory historyczne, oprócz talentu, trzeba mieć też szeroką swobodę orientowania się w opisywanych dziejach. Wyobraźnia twórcza beletrysty okresów minionych winna być pobudzana czy też podparta dostateczną ilością ciekawych materiałów historycznych. Przy czym dobre wyniki osiąga zwykle pisarz znający tę przeszłość nie tylko z podręcznikowych syntez czy historycznych monografii, ale przede wszystkim ze źródeł. Opieranie się właśnie na dokumentach źródłowych, a nie jedynie na opracowaniach daje możliwość swobodnego poruszania się w historii, a w efekcie tworzenia jej ciekawych wizji artystycznych.

Rychliński, choć z zawodu prawnik, nie historyk, starał się możliwie skrupulatnie poznawać dzieje opisywanych faktów. Szczególnie zadbał o warsztat historyczny w opracowaniu losów siedemnastowiecznej floty polskiej. Własną wiedzę historyczną na ten temat wnikliwie w tym czasie pogłębiał dzięki nawiązanemu w 1949 roku kontaktowi z Jerzym Pertkiem. Tę istotną rolę Pertka w powieściowym realizowaniu przez Rychlińskiego wybranych zagadnień siedemnastowiecznej morskiej historii polskiej ujawnia bogata prywatna korespondencja pisarza. Listy Pertka do Rychlińskiego pisane w latach 1949-1973 odzwierciedlają szeroki zakres tej współpracy.⁶

Zestawienie i porównanie utworów historycznych powstałych pod naukowym patronatem Pertka z wcześniejszymi tekstami historycznymi Rychlińskiego pozwala zauważyć pewne różnice w podejściu autora do wykorzystywania tematyki historycznej w beletrystyce. Odmiennosc ta dotyczy również wyboru koncepcji i modelu pisarstwa historycznego, które ulegają swoistej ewolucji. Początkowo była to twórczość sięgająca co prawda do spraw tej "wielkiej" (tj. faktograficznej, potwierdzonej źródłowo) historii, ale czerpiąca z niej tylko pewne autentyczne epizody i fakty jako tło dla kreowania fikcyjnych wątków sensacyjno-przygodowych. Z czasem Rychliński, właśnie między innymi dzięki życzliwej pomocy źródłowej Pertka, odchodzi od prozy typu historycznego romansu awanturniczego w kierunku powieści odznaczającej się większą dbałością o ścisłość historyczną oraz odmiennym nieco stosunkiem prawdy historycznej, do elementów fikcyjnych.

Duża pieczołowitość dla dokładności i ścisłości historycznej, to jeden ze znamienych rysów *Galeonu kapitana Mory* i *Famy kapitana Mory*. Stopień uwzględniania i respektowania prawdy dziejowej wzrasta, co nie znaczy, że książki Rychlińskiego stają się całkiem odmiennym typem utworu historycznego, że przekształcają się nagle w zbeletryzowane dokumenty. Wątki awanturniczosenzacyjne pozostają, ale łączą się ściśle z historyczno-narodowymi. Materiał historyczny jest szczególnie respektowany, choć też służy do mitotwórczych przetwarzania w wyobraźni autora (np. postaci kapitana Mory). W powieściach powstałych przy ścisłej współpracy z Jerzym Pertkiem (*Galeon kapitana Mory. Fama kapitana Mory*), ukazane są dość wiernie istotne problemy przedstawionych czasów, jak i charakterystyczne właściwości samej epoki (cały jej koloryt). Wiąza się one w harmonijną i dość spójną część z wpisanymi w nie fabularnymi wątkami postaci fikcyjnych (choć całkiem prawdopodobnych) i autentycznych.

Na tle tych dwóch powieści pierwsze utwory historyczne Rychlińskiego, w których dzieje stanowią tylko tło dla sensacyjno-awanturnicznych fabuł, można by określić mianem literatury czysto rozrywkowej. Zbliżają się one trochę do konwencji literatury sensacyjnej. Przypominają awanturnicze powieści przygód typu Dumasowskiego i Walterscottowskiego. Nasuwają na myśl porównanie z przygo-

dowymi utworami J. Meisnera (np. z trzytomową *Opowieścią o korsarzu Janie Martenie*). Rychliński, tak jak W. Scott, stara się łączyć w nich wątki przygodowo-awanturnicze i romansowe z mniej lub bardziej eksponowanym obrazem wydarzeń, realiów i obyczajów epoki.⁷ Takim utworem historycznym o typowych cechach romansu awanturniczo-przygodowego jest *Kulawy bosman* z 1948 roku, pisany w czasie okupacji, a więc przed nawiązaniem współpracy z Pertkiem. Warto przyjrzeć mu się bliżej, gdyż dotyczy on tematycznie tego samego okresu i zagadnienia co późniejsze powieści o kapitanie Morze, opracowywane przy pomocy Pertka. Stanowi jednak inny typ powieściowy. Fabuła rozgrywa się za Zygmunta III Wazę w środowisku marynarzy byłej floty królewskiej, tj. działań wojennych pierwszej wyprawy brazylijskiej około 1630 roku. Uczestniczył w niej Arciszewski, ale nie on sam lecz fikcyjny towarzysz jego wypraw - Smętek - staje się bohaterem tytułowym powieści. Awanturnicze perypetie i przygody Smętka, piratów i marynarzy polskiej floty, rozgrywające się na statkach a częściowo w Wismarze, oparte są tylko w załączkowym stopniu na faktach historycznych.

Faktycznie na utwór składa się kilka fikcyjnych wątków łączących się ze sobą.⁸ Akcja pełna zmian i ruchu toczy się na bojowych i pirackich okrętach, w portach, tawernach i spelunkach.

Choć Rychliński już w tej książce chciał zapewne pokazać dramat polskiej floty w Wismarze, to jednak w efekcie uzyskał pełną rozmachu powieść przygodową o charakterze rozrywkowym. Unika bowiem ciemnych, acz prawdziwych, stron tej historii lub je łagodzi, stosując formę barwnej anegdoty i sensacyjno-humorystycznej fabuły, obfitującej w porwania, cudowne ucieczki i zatopione skarby. Stosuje szereg chwytów i motywów przyspieszających akcję: podsłuchania, cudowne odnalezienia, graniczące z czarnoksięstwem ocalenia.⁹ Autor stara się wkomponowywać w akcję elementy kolorytu epoki: wnętrza mieszkalnych (np. dom van Wiecka), ubiorów (np. drobiazgowo opisany strój Belli), ówczesnej obyczajowości (np. ciekawy opis obyczajów pirackich). Nadrzędna fikcyjna osnowa fabularna wiąże się zatem dość luźno i pośrednio z szeregiem zdarzeń historycznych tego okresu: pobytem floty polskiej w Wismarze, rozgrywkami wojny trzydziestoletniej na Bałtyku, wyprawą Holendrów do Brazylii w 1630 roku.

W odróżnieniu od tego utworu, powieści wazowskie Rychlińskiego, powstające pod auspicjami naukowymi Pertka, stanowią teksty wartościowsze z punktu widzenia historyka i jednocześnie ciekawe w ocenach krytyki literackiej. Recenzje wydawnicze *Galeonu...* oceniające ścisłość historyczną utworu, są mimo zastrzeżeń szczegółowych, pozytywne. Na przykład Kazimierz Piwarski stwierdził, że skoro myślą przewodnią powieści Rychlińskiego jest "uwypuklenie, w miarę możliwości, ważności floty Zygmunta III w dziejach Rzeczypospolitej feudalnej i wyniku jej zguby dla [...] narodu polskiego" oraz "wykazanie bohaterstwa chłopów

kaszubskich walczących na polskiej flocie wojennej zgodnie z tytułem pracy”, to “momenty powyższe zostały na ogół w pracy uwydatnione i nadają pracy wartość jako powieści historycznej”.¹⁰ Także inny recenzent, M. Krwawicz, pisał, że autor przedstawił tok wydarzeń “mniej więcej zgodnie z ich faktycznym przebiegiem. Słusznie zostały w powieści naświetlone stosunki społeczne na naszym wybrzeżu w latach dwudziestych XVII wieku. Autor wykazał na przykładzie rodziny Gawoszków - biednych rybaków puckich - przywiązanie do ziemi mas ludowych [...] gotowość bronięcia ojczyzny przed szwedzką agresją [...] W opisie stosunków gdańskich również dobrze przeprowadził linie podziału pomiędzy biedotą miejską a bogatym patrycjatem [...] Również dość ciekawie i na ogół zgodnie z prawdą historyczną zostały przedstawione stosunki w ówczesnej flocie polskiej.”¹¹

W miejsce sensacyjno-rozrywkowej konwencji historycznej utwory te aktualizują nieco inną, choć w pewnych aspektach podobną, konwencję powieści - bardziej “intelektualną”.¹² Osnute są one, podobnie jak *Kulawy bosman*, na tle autentycznych, trochę wcześniejszych niż w powieści o Smętku, dziejów polskiej floty wojennej za czasów Zygmunta III Wazy. Innej jednak dotyczą problematyki. Po dokonaniu remanentów *Kulawego bosmana* i sugestii recenzentów tej książki (w tym po uwagach J. Pertka¹³) Rychliński uznał, że pozostało jeszcze dość niedopowiedzianych epizodów i kwestii, by stworzyć nową powieść historyczno-morska dotyczącą spraw floty. Nim bowiem uległa ona kompletnej zagładzie w Wismarze, dwa lata wcześniej odniosła wspaniałe zwycięstwo pod Oliwą. “Intrygowała też sprawa ludzi na tej flocie. Ktoś ją przecież musiał stworzyć, ktoś musiał zapełniać jej pokłady, jakieś konkretne konflikty musieli ci ludzie przeżywać na lądzie i na morzu. Między zwycięstwem a klęską leżał nieużytkowany obszar arcyciekawych spraw epoki, która je wydała. Z tych materiałów i spraw powstała trylogia morska”¹⁴ o kapitanie Morze, która uzupełnił tematycznie *Latający Szkot*.

Cykl opowiada dzieje pierwszej polskiej floty, mówi o jej pamiętnym zwycięstwie pod Oliwą i o dalszych losach jej uczestników. *Galeon...* fabularnie nawiązuje do momentu, w którym konieczna stała się obrona wybrzeża polskiego przed próbami desantu z morza (akcja rozpoczyna się w połowie 1626 roku) i sukcesu oliwskiego jako punktu kulminacyjnego. Bohaterem utworu są uczestnicy królewskiej floty. O wprowadzeniu bohatera zbiorowego zdecydowało szerokie, epickie ujęcie tematu siedemnastowiecznej floty. Jednak na czoło wysuwa się (pojawiająca się już w tytule) postać kapitana floty polskiej i jej współtwórcy, Szkota z pochodzenia, Jamesa Murraya, spolszczonego na Morę. Bohater ten we wcześniejszych siedemnastowiecznych utworach Rychlińskiego nie pojawia się nawet w formie wzmianki. Występuje co prawda w *Kulawym bosmanie*, ale jako postać drugoplanowa. Są to nawet dwaj Murrayowie: ojciec - kapitan Jakub i syn - porucznik Jerzy.

Obaj ukazani są epizodycznie, żaden z nich nie urasta do roli, jaką obdarza Morę Rychliński w *Galeonie*. Szkocki szlachcic-wygnaniec, spowinowacony ze szkocko-angielską dynastią Stuartów, urasta w powieści do polskiego bohatera narodowego jako współtwórca królewskiej floty, współuczestnik bitwy oliwskiej, kapitan, dążący do umocnienia polskiej pozycji na Bałtyku.¹⁵

Historie zwycięstw i klęsk ówczesnej polskiej marynarki wojennej oraz związane z nimi losy Mory stanowią trzon fabuły *Galeonu* i *Famy*. *Fama* opowiada o tym, jak to się stało, że nie zostały zniszczone marzenia Mory. "W sensie fabularnym [...] jest to kontynuacja wątków podjętych w *Galeonie*. Po oliwskiej wiktorii i śmierci Dykmana [...] Mora zostaje [...] odsunięty od floty. Podobny los spotyka również wielu członków załogi "Króla Dawida", jego dawnych podkomendnych. Faktycznie [...] flota przestała istnieć, sprzedana przez Zygmunta III do Wismaru. Mora [...] podejmuje swoistą grę o flotę i w obronie wyznawanych przez siebie ideałów".¹⁶ Napotyka jednak na przeszkody w polityce dynastycznej Zygmunta III i w gdańskim patrycjacie.

Już na wybór "bohatera" powieści pośredni wpływ miał zapewne J. Pertek. W jednym z pierwszych listów, odpowiadając na pytania Rychlińskiego o największy galeon floty Zygmunta III, napisał, że "dowódcą" Króla Dawida "był przez cały czas Murray, zasłużony współtwórca polskiej floty. Odznaczył się on zarówno w zwycięstwie pod Białą Górą, jak i pod Oliwą. [...] Wśród marynarzy było [...] dużo elementu rodzimego. Dowodzi tego m.in. fakt, że zarówno zdobywca bandery [...] zdobytej z topu grotmasztu okrętu "Sonne" znany z nazwiska Benedykt Szelf, byli Kaszubami".¹⁷ Dzięki tym sugestiom Pertka zbiorowy bohater *Galeonu* - marynarze - ukazani są przekrojowo i, zgodnie z prawdą, wielonarodowo. Rychliński przedstawia zarówno postaci autentyczne (np. admirała Dickmanna), jak i fikcyjnych, polskich i obcych reprezentantów floty Zygmunto-wskiej. Są to np. Torkwint - przyboczny kwatermistrz Mory, kronikarz okrętu Strasz, Rafałek Bielski - szlachcic zbiegły na galeon z Gimnazjum Akademickiego w Gdańsku i kaszubscy rybacy: Parzynosek, Flistaszek, Więceszek, Benedykt Rekc. Autor dopełnił panoramę "dawidowców" przedstawicielami innych narodowości, których, jak sugerował mu Pertek, "sporo się trafiało wówczas w polskiej flocie".¹⁸ Reprezentują ich: lejtnant Batz, szyper Boese, pilot "mynheer" Pendergast, Cygan Andrasz, Gonzales Pancho i inni. I choć postaci te przewijają się epizodycznie, to przedstawione są na tyle plastycznie i sugestywnie, w sposób zindywidualizowany, że nie mieszają się w pamięci czytelnika w jednolitą masę ludzką.

Rychliński, chcąc wiarygodnie i dość wszechstronnie ukazać tragedię floty, zadbał zatem już przy wyborze koncepcji bohatera, by *Galeon* i dalsza część cyklu o Morze miały głębszy i realniejszy podtekst historyczny niż *Kulawy bosman*. Porównanie już pod tym względem tych utworów pozwala zauważyć większe

wprowadzenie faktów i realiów w tekstach późniejszych. W *Kulawym bosmanie* Rychliński zastępuje często epicki realizm fantastycznymi, nie mającymi nic wspólnego z rzeczywistością, motywami. Przykładowo to Smętek - kreacja literacka częściowo realna, częściowo fantastyczna¹⁹ - "wyprowadził resztki floty polskiej z Wismaru i czynił to wbrew historii i faktom przy pomocy sensacyjnego fortelu diabelskiego. W trylogii - Mora wyprowadza flotę z Gdańska i kieruje ją do Wismaru, ale w przeczuciu jej zagłady pragnie uratować dla niej i dla siebie przynajmniej "fame" o jej i swoim istnieniu, mit o jej wielkości i potrzebie dla narodu. Oto zasadnicza różnica między obu podejściami do tego samego tematu".²⁰ Tę różnicę zauważa też Pertek po zapoznaniu się z przesłanym mu w kwietniu 1955 roku fragmentem *Chłopów morskich* (taki był pierwotny tytuł *Galeonu*). Píše, że zrobił on na nim dobre wrażenie, nie takie, jak dawniejsze utwory Rychlińskiego: "może zresztą, że gra tu rolę nawyk do dawnych Pańskich książek pełnych tajemnic, dziwów i ułudy, kiedy w tej ma być i jest inaczej, realistycznie".²¹

Rychliński uważany jest więc za popularyzatora morskich spraw Rzeczypospolitej siedemnastego wieku.²² Osiągnięcie tego pisarskiego celu ułatwiła mu i umożliwiła w znacznym stopniu pomoc Pertka.

Urodzony w 1920 roku w Czersku koło Chojnic, później związał się na stałe z Poznaniem. Zadebiutował w 1945 roku jako dziennikarz i odbył aplikanturę dziennikarską w Zachodniej Agencji Prasowej. Ale już w 1946 roku ogłosił swą pierwszą książkę *Wielkie dni małej floty*, ukazującą dzieje Polskiej Marynarki Wojennej podczas II wojny światowej. Już ta pierwsza książka Jerzego Pertka oparta została na bogatej dokumentacji źródłowej. Autor wmontował w tekst relacje naocznych świadków i uczestników walk. Będąc potem redaktorem w kilku wydawnictwach, (m.in. Wydawnictwie Zachodnim i Morskim -1949, Wydawnictwie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich - 1954-58), kontynuował jednocześnie pracę publicystyczną i pisarską, specjalizując się w interesującej go od młodości tematyce morskiej. Opublikował szereg tekstów osnutych na tle historii naszej floty w czasie II wojny światowej, m.in.: *Pod polską banderą wojenną na Zachodzie 1939-45*, *Druga mała flota*, *Dzieje ORP "Orzeł"*, *Morze w ogniu* i in. Jednocześnie badał i opracowywał wcześniejsze fragmenty z dziejów polskiej floty. Na przykład *Polacy na szlakach morskich świata* to zarys historii polskich wypraw morskich i floty wojenno-handlowej od schyłku X wieku aż do 1914 roku. *Od Wielkiej Karaweli do 19-tysięczników* to szkice z morskich dziejów Gdańska, stanowiące monografię portu i stoczni, obejmujące okres od połowy XV wieku po czasy współczesne. Znajdują tu odzwierciedlenie walki polskiej floty ze Szwedami w XVII wieku. Ten właśnie okres stanowi tło opublikowanej w tym samym 1963 roku lekko zbeletryzowanej, ale podbudowanej źródłowo opowieści o polsko-szwedzkiej wojnie morskiej pt. *Zwycięstwo pod Oliwą 1627*. Zaś tematem obszernej książki *Polacy na*

morzach i oceanach są polskie tradycje morskie od czasów najdawniejszych po rok 1795. Za swoje publikacje J. Pertek był wielokrotnie nagradzany, m.in. w 1965 roku został wyróżniony nagrodą literacką im. M. Zaruskiego, a w 1979 roku - nagrodą im. J. Conrada.

Pierwszy listowny kontakt Rychlińskiego z Pertkiem został zainicjowany w 1949 roku. Pertek, będący w tym czasie doradcą literackim Wydawnictwa Zachodniego i Morskiego, przesłał autorowi *Kulawego bosmana* egzemplarz *Wielkich dni małej floty*. Jednocześnie namawiał Rychlińskiego do bliższej współpracy z tym wydawnictwem i dziękował za przychylną ocenę jego "skromnych osiągnięć w literaturze, a raczej [...] w publicystyce morskiej".²³ Początkowo korespondencja dotyczyła spraw publikacji tekstów Rychlińskiego w wydawnictwie J. Pertka. Z czasem stała się listowną wymianą poglądów i opinii na temat pisarstwa Rychlińskiego. Prawdopodobnie w listopadzie lub grudniu 1952 roku²⁴ autor *Kulawego bosmana* zwrócił się do Pertka z propozycją, by udostępnił mu pewnych informacji na temat pobytu floty polskiej w Wismarze. Pertek, który już tę sensacyjno-rozrywkową powieść o Smętku uznał za bardzo interesującą, ponieważ "osnuta jest ona na tle mało jeszcze przez naszych historyków znanego pobytu floty Zygmuntońskiej w Wismarze"²⁵, chętnie zgodził się pomóc Rychlińskiemu w zgromadzeniu materiałów na kolejną książkę dotyczącą tego tematu. Sam namawiał pisarza do jej realizacji. Pisał np.: "Losy Pańskiej nowej książki bardzo mnie interesują i z niecierpliwością oczekiwania będę jej ukazania się (...) Bitwa pod Oliwą i Polacy spod Oliwy to temat, który dość długo czekał na dzieło literackie"²⁶ pisarza marynisty. "Chętnie służę Panu pomocą, żeby przyczynić się do powstania takiej książki osnutej na tle bitwy pod Oliwą, na jaką temat zasługuje. Wydaje mi się, że z uwagi na podjęte przeze mnie ostatnio badania z zakresu dziejów polskiej floty z czasów Oliwy i Wismaru, mogę być Panu przydatny bardziej niż ktokolwiek inny".²⁷ O tym, że do współpracy doszło, zaświadcza fragment listu Rychlińskiego do spółki wydawniczej "Czytelnik" z 17 XI 1955 roku. Wynika z niego jasno, że to właśnie J. Pertek dostarczył mu większość historycznych opracowań i materiałów źródłowych. Rychliński pisze: "Mój współpracownik w zakresie polskiej historii morskiej Jerzy Pertek zdobył, pracując w instytucjach naukowych, [...] szereg szwedzkich i gdańskich dokumentów, modernizujących te dzieje. Broszura Pertka *Flota polska w Wismarze (1629-1632)*, wydana w 1954, stanowi cenny przyczynek do tych studiów".²⁸ Rychliński nadmienia o trudności orientowania się w labiryncie dostępnych mu źródeł na temat opisywanych dziejów. Ich weryfikację ułatwił mu w znacznym stopniu właśnie Pertek. "Naukowcy w tej dziedzinie (tj. w sprawie dziejów floty polskiej) współzawodniczą między sobą w wykrywaniu faktów, niezbędnych do nowelizacji morskiej i uzyskiwanie od nich tych zdobyczy jest nader trudne"²⁹ - stwierdza Rychliński. Ustalenia faktów przez historyków ulegają

zmianom i trudno o rzetelne informacje. Dlatego Rychliński uznał za konieczną współpracę ze znawcą tego wycinka dziejów, bo nawet "przy znacznym zasobie wiadomości podstawowych z historii, wojenno-morskich i lingwistycznych dotkliwie dają się we znaki luki, kontrowersje między historykami, nieznane realia, nieczytelność [...]"³⁰ dostępnych źródeł.

Kontakt z Perkiem pozwolił więc Rychlińskiemu nie tylko poszerzyć, ale i uporządkować swój zasób wiedzy historycznej na temat siedemnastowiecznej floty. Rolę Pertka w powstawaniu *Galeonu* podkreślał Rychliński także w swojej prywatnej korespondencji. Na przykład nadmienia o tym zaprzyjaźnionemu z nim Januszowi Stępowskiemu: "materiał historyczny dostarczył mi głównie Jerzy Pertek, autor *Wielkich dni małej floty*. Jego wielką zasługą pominięto kompletnie wydawnictwo i w ogóle wszyscy..."³¹

Interesujący wydaje się też fakt, że Rychliński zaproponował Pertkowi na początku 1954 roku spółkę autorską w beletrystycznym opracowywaniu tematu dziejów floty polskiej w Wismarze. Dowiedział się bowiem, że Pertek chce opracować zbiorek opowiadań o polskich żeglarzach, osnutych na tym tle. Z listu pisanego 31 marca 1954 roku wynika, że pierwotnie ta propozycja została przyjęta. Pertek zastanawiał się jednak nad formą współpracy: "Najprostsze oczywiście (choć bynajmniej nie najłatwiejsze) byłoby dla mnie wybranie pierwszego projektu, to znaczy dostarczania Panu historycznego materiału" - pisał. "Nie pracowałem nigdy w spółce autorskiej tego rodzaju - to znaczy nad utworem literackim [...]. A jak miałyby wyglądać konkretnie nasza współpraca przy projektowanym [...] zbiorze opowiadań? Pan napisze część z nich, a ja część? Ale przecież będą się różniły stylem, bo (...) - mój styl jest bardziej publicystyczny niż literacki".³² W końcu proponował zastosować w ich ewentualnej współpracy podział chronologiczny: "opowiadania pana dotyczyłyby okresu bitwy pod Oliwą, moje [Pertka] - pobytu floty polskiej w Wismarze. Osoby bohaterów mogłyby [...] być te same, akcję należałoby [...] umiejscowić na pokładzie "Króla Dawida" jako najslynniejszego okrętu polskiej floty [...]". Dodatkowo Pertek zamierzał wprowadzić oprócz marynarzy - Kaszubów jako członków załogi galeonu "wiślanych flisaków, którzy w tym okresie dość masowo zbiegali ze skut wiślanych "i" na pokładach królewskich okrętów byli chętnie przyjmowani jako ludzie obeznani z żeglugą i wodą".³³ W wyniku tych wahań do spółki pisarskiej w efekcie nie doszło³⁴ i współpraca ograniczyła się do pierwszego jej wariantu (tzn. Pertek nadal dostarczał Rychlińskiemu materiał historyczny). Dowodzi tego list z 13 listopada 1954 roku.³⁵

Jaki to zatem był materiał? Na ile stanowiły go źródła, a na ile opracowania historyczne?

Największa część udostępnianych przez Pertka informacji dotyczyła samych dziejów floty i kwestii z nimi związanych. Na przykład przekazał Rychlińskiemu

swoje prace i artykuły na ten temat: *Pobyty i zagłada floty polskiej w Wismarze (1629-1632)*, *Polacy w składzie załóg okrętów polskich w XVII wieku*, *Okręty spod Oliwy i ich charakterystyka na tle ówczesnego budownictwa okrętowego w północnej Europie* oraz *Czy rycina portu w Wismarze w XVII wieku przedstawia polskie okręty?* wraz z ową ryciną.³⁶ Przesłał mu też do wykorzystania nowo odkryty inwentarz okrętów polskich przekazanych w Wismarze flocie cesarskiej, którego odkrycie uznał za "chyba najdonioślejsze w dotychczasowych badaniach dziejów polskiej floty".³⁷ Autor znalazł w tym 36-stronicowym dokumencie dokładne opisy budowy, uzbrojenia i wyposażenia eskadry Dickmanna. Odnośnie charakterystyki okrętów siedemnastowiecznej floty Rychliński otrzymał też od Pertka 16 fotografii, z których większość dotyczyła modelu niemal współczesnego bitwie oliwskiej okrętu szwedzkiego "Amarant", inne przedstawiały ówczesne działa, sprzęt itp.³⁸

Pertek udostępnił też Rychlińskiemu zdobyte przez siebie obce materiały o epizodzie wismarskim (np. odkrycia historyków niemieckich) oraz książki i materiały ilustracyjne o Gdańsku.³⁹ Co do tych niemieckich odkryć historycznych wymienia Pertek w swoich listach pracę Reicharda pt. *Die marine Politik der Habsburger im 17. Jahr - hundert* jako cenne źródło bliższych danych na temat namowy Gdańska do przystąpienia w skład projektowanej habsbursko-hanzeatyckiej koalicji⁴⁰, szkic Horstmann'a o epizodzie wismarskim⁴¹, pracę Wiegandta pt. *Wismar im Dreissigjahrigen Kriege* zawierającą "opis Wismaru XVII - wiecznego, a ściślej rzecz biorąc właśnie z okresu wojny trzydziestoletniej".⁴²

Do gromadzenia materiału dotyczącego bitwy oliwskiej też przyczynił się Pertek. Już w listopadzie 1954 roku powiadomił Rychlińskiego, że zabiera się do przygotowania "zbioru źródeł i materiałów do bitwy pod Oliwą. Praca ta będzie zawierała m.in. teksty wszystkich relacji i współczesnych bitwie opisów jej przebiegu - z komentarzami, dokładnymi omówieniami istniejących źródeł ikonograficznych, charakterystykę bitwy z punktu widzenia taktycznego, strategicznego i politycznego itd. [...] Ponieważ w związku z powyższą pracą podjąłem badania różnych innych źródeł związanych z dziejami polskiej floty, rękopiśmiennych [...] również i wyniki tych prac będę mógł Panu przekazywać do literackiego wykorzystania"⁴³ - pisał Pertek.

Odpowiadał on również obszernie na konkretne pytania autora, podpierając swe odpowiedzi dokumentami źródłowymi lub odsyłając do nich Rychlińskiego. Dotyczyły one przykładowo danych na temat galeonu "Król Dawid", najsłynniejszego okrętu floty Zygmuntońskiej, który Rychliński uczynił jednym z ważniejszych miejsc wydarzeń powieściowych, a samych dawidowców - głównymi bohaterami fabuły.⁴⁴

Odpowiadając na pytania dotyczące dowodzenia na polskich okrętach, Pertek powoływał się na "drukowane relacje komisarzy z przebiegu bitwy pod Oliwą, na

których oparł się Czołowski, a za nim Lepszy”.⁴⁵ Pisał, że na okrętach było dwuosobowe dowodzenie, jak wynika to “z zeznań jednego z przesłuchiwanego przez Komisję Morską uczestników bitwy”.⁴⁶ Przesłał mu w związku z tym fragmenty odkrytych źródeł rękopiśmiennych: instrukcję komisarzy dla polskiej floty, relację z bitwy, list komisarzy do Rady Miejskiej, odnoszący się “do przebywających na redzie gdańskiej statków holenderskich, na których odpłynąć miała legacja Stanów Generalnych”. Doradzał nawet wykorzystać to w fabule powieści, pisząc, że mogłoby “to znaleźć uwzględnienie w szwedzko-gdańskiej (Lillhard-Ranke) intrzydze przeciwko flocie królewskiej [...]”.⁴⁷

Pertek przysyłał sukcesywnie Rychlińskiemu materiały i informacje, dotyczące nie tylko samej marynarki polskiej, ale też całej ówczesnej epoki: jej zagadnień politycznych, społecznych, obyczajowych. Był źródłem wielu ciekawych, a obficie wykorzystanych w cyklu o Morze, informacji na temat realiów ówczesnych czasów. Dzięki nim otrzymujemy w powieściach wierny, barwny i sugestywny obraz epoki ukazwanej i problemów istotnych dla tamtego czasu, co było zgodne z założeniami artystycznymi Rychlińskiego. Pozwoliło mu to czuć się na tyle swobodnie w opracowywanym materiale, by uwzględnić go w powieści w odpowiednim stopniu i formie (tj. tak, by te fragmenty nie nużyły erudycyjnością). Wszystkie te informacje wiążą się bowiem bezpośrednio z akcją i zdarzeniami fikcyjnymi. Elementy historyczno-polityczne na równi z obyczajowymi, socjologicznymi, ekonomicznymi i in. zostały wkomponowane w tło fabuły. W losy Mory, Torkwinta, Strasza i innych dawidowców, maszoperii Gawoszków, rodu Czirenbergów, Ranków czy pozostałych postaci autor wmontował w naturalny sposób realia polityczne, obyczajowe, architektoniczne, kostiumologiczne itp. Na przykład na marginesie wątku miłości Anuli Gawoszówny i Benedykta Rekcia poznajemy polityczną rolę Pucka w wojnie 1626-29⁴⁸ z jednej strony oraz życie i pozycję społeczną rybaków kaszubskich - z drugiej. Obraz pracy, sprzętu i zwyczajów Gawoszków uzupełnia ukazanie sytuacji wyzysku tej grupy przez starostę puckiego i kupców gdańskich. Informacje na ten temat zdobył autor znowu u Pertka, który przysłał mu, m.in. *Inwentarze staroctw puckiego i kościerzyńskiego z XVII wieku* G. Labudy i sporządzone na ich podstawie omówienie powinności rybaków puckich wobec starosty.⁴⁹

Rychliński nie kreśli zatem tylko rodzajowych obrazków z życia tych ludzi, ale łączy je z problematyką społeczno-ekonomiczno-polityczną. Pokazuje Kaszubów i marynarzy nie tylko w ich współżyciu i walce ze Szwedami. Obraz ich losów i perypetii powiązany jest z ogólną siedemnastowieczną sytuacją Pomorza, najważniejszego z jego miast - Gdańska oraz całej Rzeczypospolitej.

“Spośród innych [...] przekazów literackich dotyczących tego epizodu naszej obecności na morzu, utwór ten wyróżnia się [...] epickim potraktowaniem tematu. Składa się nań [...] analiza stosunków politycznych (jak również społecznych) w

Polsce za panowania Zygmunta III [...] i próba wniknięcia w całokształt sporów religijnych targających podówczas Europę [...]. Osobnym niejako problemem staje się [...] Gdańsk i rola jaką odegrało to miasto w polsko-szwedzkim konflikcie”.⁵⁰ Choć wątek społeczno-obyczajowy w *Galeonie* i *Famie* jest potraktowany marginalnie, zaznacza jednak czytelnika rzetelnie z wysoką i wytworną stopą życia gdańskiej magnaterii finansowej, świetnie sportretowanej przez autora w jej dwu typowych okazach - dorobkiewiczowskim założycielu firmy handlowej “Ranke i syn” oraz posiadaczowi ogromnej fortuny, Janie Czirenbergu, gdańskim artystokracie i burmistrzu. Swe odzwierciedlenie znalazły także stosunki gdańskie. Ukazane zostały podziały między biedotą miejską a bogatym mieszczaństwem, dążącym do powiększenia majątku nawet kosztem zdrady Rzeczypospolitej (na przykładzie domu Ranke). Jedynie nieliczni przedstawiciele patrycjatu reprezentowali interesy polskie i ci też pojawiają się w powieści (autentyczna postać rajcy Hermana von der Becke).

W *Galeonie* i *Famie* uwzględnił autor zatem takie istotne problemy polityczno-społeczne czasów wazowsko-szwedzkich, jak: intrygi i knowania patrycjatu gdańskiego, którego część skłonna była dla materialnych korzyści działać na szkodę Rzeczypospolitej (na przykładzie wątku spółki Ranków z Lillhardem) oraz dyplomatyczna gra Szwecji, Habsburgów, Francji (na przykładzie działalności Lillharda czy epizodu z “monsieur Charnasse”). Odzwierciedlenie znajdują też konflikty wyznaniowe, likwidacja swobód chłopskich (wątek Gawosek), dynastyczna polityka króla czy rola, jaką odegrała Komisja Okrętów Królewskich w dziejach floty, lawirując między interesami Korony i samego Gdańska.⁵¹

Wszystkie te sprawy (zwłaszcza polityczna rola Gdańska w polsko-szwedzkim konflikcie) łączą się z opisami różnych stron życia w tym mieście. Przykładowo na tle epizodu o kupnie saletry i licytacji między reprezentantem królewskiej komisji a podstawionym przez Lillharda Rankiem, autor wprowadza obraz dnia handlowego w Gdańsku. Wykorzystał w ten sposób materiał faktograficzny uzyskany od Pertka. On bowiem przysłał na przykład Rychlińskiemu, charakterystykę systemu monetarnego oraz zestaw cen na najważniejsze artykuły w Gdańsku z lat 1626-29.⁵²

Dzięki Pertkowi Rychliński zadbał też o szczegóły topografii siedemnastowiecznego Gdańska. Akcja *Galeonu* rozgrywa się w wielu autentycznych miejscach. Przykładem jest Latarnia, tj. istniejąca od XIV wieku u Wisłoujścia forteca, pod którą, zgodnie z przekazem historycznym, umiejscawia autor okręty floty królewskiej w końcu 1626 roku.⁵³ Pojawia się też faktycznie istniejąca (choć dokumenty nie potwierdzały czy akurat w latach 1626-29) gospoda “Pod Łososiem”, którą Rychliński czyni miejscem spotkań politycznych.⁵⁴

Pertek miał prawdopodobnie wpływ na kształt samej powieściowej relacji o bitwie oliwskiej. Odzwierciedla ją autor *Galeonu* raczej epizodycznie w rozdziale "Batalia". W znacznej części ma on formę notatki z dziennika okrętowego "Króla Dawida", sporządzonej przez naocznego świadka i uczestnika bitwy, zarazem bohatera utworu - Strasza. Być może taką formę opisu zwycięstwa oliwskiego podsunęły Rychlińskiemu bezpośrednie rękopiśmienne relacje i opisy uczestniczących w bitwie podoficerów i marynarzy polskich okrętów, których dostarczyć miał mu Pertek.⁵⁵ Relacje te prawdopodobnie jednak nie dotarły do pisarza⁵⁶, ale informacja o nich podsunęła pomysł formy i poetyki opisu batalii. Rychliński ograniczył opis do pobitewnej relacji tych zdarzeń.⁵⁷ Obowiązująca w zapiskach dziennika okrętowego rzeczowość, zwięzłość i skrótowość w podawaniu faktów dopełniona została przedstawieniem stanu duchowego Strasza-poety, jego zadumy nad tym co zaszło i nie najweselszych wcale refleksji nad przyszłością polskiej floty. Oddaje to ogólny nastrój panujący po bitwie i wprowadza w tematykę następnych rozdziałów, odzwierciedlających dalsze losy zwycięskiej floty.

J. Pertek, będąc też pierwszym recenzentem powstających fragmentów *Galeonu*, jeszcze w czasie pracy Rychlińskiego nad tekstem sugerował ewentualne poprawki, by wszystkie detale historyczne pozostawały w zgodzie z rzeczywistym obrazem.⁵⁸

Choć temat powstającego cyklu o kapitanie Morze wzięty został z historii, to główne zdarzenia dziejowe tych czasów stanowią rozbudowane tło dla kreowanego na ich kanwie wielotorowego wątku fabularnego. Kompozycja w zakresie elementów prawdy do fikcji przypomina trochę model stylizowanych romansów historyczno-awanturnych Scotta czy Stevensona. Wypadki (wojna polsko-szwedzka 1626-29, epizod wismarski w losach polskiej floty siedemnastowiecznej) i postacie historyczne (Zygmunt III, Gustaw Adolf, Arend Dickmann) umieszcza Rychliński jako wkomponowane w fabułę tło, przy czym wpływają one pośrednio na ostateczne ukształtowanie losów bohaterów fikcyjnych. Powieści te (w odróżnieniu od *Kulawego bosmana*) oddziałują nie tylko na sferę emocji, ale mają też ambicje dostarczenia pewnego przeżycia w sferze intelektualnej. Mają odmienny stosunek do przeszłości. Podejmują z historią dialog, prowadzący w konsekwencji do jej krytycznej oceny. Odmalowanie losów marynarki polskiej nie jest celem samym w sobie i nie stanowi tylko dogodnego tła przygód. Lektura ma skłaniać czytelnika do rewizji swego stosunku do batalii pod Oliwą i całego okresu panowania Wazów w Polsce.

Rychliński nie przekształca się w publicystę historycznego. Nie wyraża oceny dziejów bezpośrednio. Wynika ona ze sposobu poprowadzenia fabuły i ukształtowania świata powieściowego. Książki te adresowane do czytelnika młodego, otwarte są też na dorosłego odbiorcę. Choć nie są wolne od wpływów publicysty-

czności, odznaczają się bogactwem elementów fabularnych, podnoszących czytelnicy atrakcyjność (np. barwne opisy toczących się na morzu potyczek i batalii, porwań i pościgów czy sercowych perypetii bohaterów obojga płci). Zdarzeniowość fikcyjna nie góruje jednak zdecydowanie nad problematyką polityczną i społeczną czasów, w których przebiega akcja. Służy budowaniu świata powieściowego i jest jednym z nośników sensów. Ustępuje ona miejsca analizie faktów i wydarzeń historycznych (np. konsekwencji aspiracji dynastycznych polskiego monarchy dla sprawy floty i obronności wybrzeża).⁵⁹ Niewątpliwie na taką koncepcję powieści wpłynęła współpraca z Pertkiem.

Cała ta bogata podbudowa historyczno-źródłowa, jaką zapewnił Rychlińskiemu Pertek, pozwoliła pisarzowi stworzyć tym razem powieść historyczną, o której wartości decyduje w dużej mierze wszechstronny i prawdziwy obraz opisywanej epoki, wkomponowany w fabułę. "Czysta" historia i koloryt siedemnastowieczny nie hamują akcji powieściowej, nie dominują nad światem fikcji, ale łączą się z nim naturalnie. Koncepcja epoki, bohatera, tła społecznego i szerokiej panoramy historycznej, oparta na sumiennych studiach źródłowych pozwoliła napisać Rychlińskiemu rzetelną powieść historyczną. W znacznym stopniu jest to zasługą Jerzego Pertka.

PRZYPISY

- * Bazę źródłową niniejszego artykułu stanowi zasadniczo korespondencja Jerzego Pertka z Jerzym Bohdanem Rychlińskim z lat 1949-1975. Wykorzystuję również inne listy Rychlińskiego, pisane w tych latach do przyjaciół i znajomych (np. St. M. Salińskiego, J. Stępowskiego) czy też spółek wydawniczych.

Cały ten materiał rękopiśmienny udostępnia archiwum Jerzego Bohdana Rychlińskiego, mieszczące się w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku. Jest to bogaty i cenny zbiór, nabytych od Jolanty Rychlińskiej w 1974 r., rękopisów pozostawionych przez zmarłego pisarza. Stanowią je autografy i maszynopisy utworów literackich tłumaczonych z obcych języków oraz powieści oryginalnych, artykuły poruszające problematykę marynistyczną i ukazujące program literacki pisarza, materiały warsztatowe dotyczące utworów własnych, tekstów publicystycznych i dzieł tłumaczonych, notatki i dokumenty osobiste, wypowiedzi o własnej twórczości, wspomnienia, recenzje i opinie, wycinki prasowe oraz korespondencja (ponad 1400 listów) ze współczesnym środowiskiem literackim i rodziną. Łącznie zbiór ten obejmuje szereg wielotomowych pozycji oznaczonych sygnaturami od Ms. 5210 do Ms. 5277.

Dokładny opis ich zawartości znaleźć można w wydanym w 1978 r. we Wrocławiu Katalogu rękopisów Biblioteki Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk. Sygnatury Ms. 5000 - Ms. 5411, w oprac. H. Dzienis, J. Kordela i D. Majkowskiej. Zawiera on opisy 412 rękopisów, pochodzących z XIX i XX w.,

choć stulecie XIX jest reprezentowane zaledwie kilkoma pozycjami. Znaczącą grupę w tym zbiorze stanowią rękopisy literackie, wśród których, obok spuścizny Rychlińskiego, wyróżnia się spuścizna Janusza Stępowskiego oraz Stanisława Marii Salińskiego, ukazujące dorobek pisarzy i krąg ich zainteresowań.

W moim artykule opieram się na wymienionych rękopisach z archiwum Rychlińskiego, ale w szczególności wykorzystuję materiał z tomów oznaczonych sygnaturami: Ms. 5274 *Kopie listów Jerzego Bohdana Rychlińskiego*, i Ms. 5277 *Korespondencja Jerzego Bohdana Rychlińskiego*. Pierwszy z wymienionych nie zawiera jednak listów Rychlińskiego do Pertka, dlatego też, dysponując tylko listami Pertka do autora *Galeonu kapitana Mory*, nie zawsze mogłam potwierdzać odpowiednimi fragmentami listów pewne fakty dotyczące ich współpracy i stwierdzać je z absolutną pewnością.

- ¹ Por. np. M.A. Kowalski: *Widziane z Mewiego Dworu. Rozmowa z J. B. Rychlińskim*, "Argumenty" 1974, z. 1, s. 1 i 11, L. Prorok: *Pożegnanie marynisty*, "Życie Literackie" 1974, nr 15, s. 12, J. Samp: *Smętek, Studium kreacji literackich*, Gdańsk 1984, s. 129
- ² Zbiór tych opowiadań stanowił w 1925 r. swoiste novum w sferze polskiej literatury pięknej na temat morza. Tą nowością było nie tyle powiązanie z morzem fantastyki w ogóle, ile próba kreowania morskiej fantastyki bałtyckiej.
- ³ Por. np. J. Samp: op.cit., s. 129, L. Prorok: op.cit., tegoż, *Trzy oblicza marynisty*, "Polityka" 1973, nr 47, S. Lichański: *Dokąd płynie "Błękitne Dziwo"* (posłowie), W: J.B. Rychliński: *Mafia Wielkiego Fina*, Warszawa 1958
- ⁴ Por. np. J. Samp: op.cit., s. 116-117, S. Telega: *Odkrycie Bałtyku w literaturze*, Poznań 1970, s. 92-93
- ⁵ S. Telega w *Odkryciu Bałtyku...* proponuje wyróżnienie dwóch nurtów tematycznych w polskiej marynistyce: nurtu słowiańsko-piastowskiego i jagiellońsko-szwedzkiego. W omówieniach jednego i drugiego uwzględniono twórczość Rychlińskiego. Por. S. Telega: op.cit., s. 62-112, zwł. s. 105
- ⁶ Rękopisy tych listów znajdują się w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku, zebrane w tomie: *Korespondencja Jerzego Bohdana Rychlińskiego*, sygn. Ms. 5277, t. 3, k. 97-194
- ⁷ Przykładem takiej powieści walterscottowskiej jest *Czarna feluka* z 1948 r. Już sam podtytuł: *Powieść korsarska* wskazuje, że jest to utwór o tematyce awanturniczo-morskiej. Wątek główny nie został całkowicie wymyślony, lecz zaczerpnięty z historii. Podobnie jest w opowiadaniach *Był bój pod Oliwą i Skarbiec Bałtyku*. Utwory te traktują historię w sposób powierzchowny i uproszczony, znacznie odbiegający od powojennych powieści autora na ten sam temat. Typową powieścią awanturniczych przygód, przypominającą styl A. Dumasa są też *Przygody Krzysztofa Arciszewskiego*.
- ⁸ Jeden z nich, np. dotyczy dumnej księżniczki hiszpańskiej, donny Belli, porwanej przez korsarzy z "Anakondy", na której bosmani Smętek, który zresztą przeprowadza statek na europejskie wody i ratuje Bellę z rąk piratów. Drugi taki wątek rozwija się wokół postaci Aniny van Wieck, jej ojca - okrętownika Jana van Wieck i kapitana Murraya, których znów Smętek wyprowadza fortelem z Wismaru, obleganego przez Szwedów. Trzeci dotyczy zdobycia przez Smętka sekretu skarbów, za

które chce Arciszewskiemu wystawić polską flotę.

- ⁹ Np. poprzez podsłuchanie udaje się wydostać na wolność uwięzionej przez cesarskiego komendanta Wismaru, rotmistrza Rossa, garstce polskich marynarzy - niedobitków z dawnej eskadry Dykmana. Dzięki tajemniczemu zaś i nieprawdopodobnemu manewrowaniu statkiem udaje się im uciec z beznadziejnej sytuacji. W takim przygodowo-cudownym ujęciu zdarzeń nawet tytułowa postać Smętka pasuje tu ze swoim charakterystycznym demonologizmem i nimbem tajemniczości.
- ¹⁰ Rkps B PAN G, sygn. Ms. 5210, t. 4, k. 12 - 16
- ¹¹ Rkps B PAN G, sygn. Ms. 5210, t. 4, k. 4 - 11
- ¹² Zob. *Przewodnik po współczesnej polskiej literaturze marynistycznej*, Szczecin 1989, s. 34-35
- ¹³ Pertek pisał np. do Rychlińskiego: "dlaczego *Kulawego bosmana* nazwał Pan *powieścią dla młodzieży*? Jest ona tak frapująca i wcale nie nazbyt łatwo napisana, że określenie "powieść dla młodzieży" uważam za obniżające jej wartość...". Rkps B PAN G, sygn. Ms. 5277, t. 3, k. 99. Rychliński miał chyba jednak poczucie niepełnego wykorzystania tego tematu wskutek obliczonej na młodzieżową lekturę fabuły o Smętku i dostrzegł możliwości stworzenia na tej kanwie historycznej poważniejszego, faktograficznie podbudowanego utworu.
- ¹⁴ S. Telega: op.cit., s. 65
- ¹⁵ Choć postać kapitana Murray'a jest autentyczna (wykazał to E. Kaczorowski w książce *Bitwa pod Oliwą*), to taka kreacja powieściowa nie jest zupełnie zgodna z prawdą historyczną. Zob. S. Telega: op.cit., s. 99-100
- ¹⁶ *Przewodnik po współczesnej polskiej literaturze marynistycznej*, op.cit., s. 261
- ¹⁷ Rkps B PAN G, sygn. Ms. 5277, t. 3, k. 109 (List z 27 XII 1952)
- ¹⁸ Por. rkps B PAN G, sygn. Ms. 5277, t. 3, k. 130 (List z 17 IV 1955)
- ¹⁹ Wyjaśniam to szerzej w artykule pt. *Smętek - powtarzalny motyw prozy Rychlińskiego*.
- ²⁰ S. Telega: op.cit., s. 99
- ²¹ Zob. rkps B PAN G, sygn. 5277, t. 3 k. 128
- ²² Prozę Rychlińskiego zaliczyć można do popularyzatorskiego nurtu powieściopisarstwa historycznego. Zob. M. Sprusiński: *Powieść. Opowiadanie*, "Rocznik Literacki", 1958 - 60, Warszawa 1961, s. 94
- ²³ Rkps B PAN G, sygn. Ms. 5277, t. 3, k. 98 (List z 16 VII 1949)
- ²⁴ Wskazują na to dwa listy Pertka: z 24 listopada 1952 r. i z 27 grudnia 1952 r. Zob. rkps B PAN G, sygn. Ms. 5277, t. 3, k. 107 i 109. W pierwszym z nich Pertek odnawia listowny kontakt z Rychlińskim po półtorarocznej przerwie, a w grudniowym piśmie przesyła już autorowi *Kulawego*

bosmana pierwsze informacje dotyczące pobytu polskiej floty w Wismarze. Niemożność określenia dokładnej daty propozycji tej współpracy ze strony Rychlińskiego wynika stąd, że archiwum w Gdańsku nie posiada listów Rychlińskiego do Pertka. Miałam do dyspozycji tylko listy Pertka do Rychlińskiego, które pozwalają stawiać hipotezę, że to Rychliński pierwszy wystąpił z projektem współpracy. Poza tym materiały te nie mówią nic o bezpośrednich kontaktach pisarzy, a wiadomo, choćby z listownego umawiania się na spotkania, że widywali się oni dość często w Warszawie.

- 25 Rkps B PAN G, sygn. Ms. 5277, t. 3, k. 107 (List z 24 XI 1952)
- 26 Rkps B PAN G, sygn. Ms. 5277, t. 3, k. 111 (List z 18 XI 1953)
- 27 Zob. rkps B PAN G, sygn. Ms. 5277, t. 3, k. 119
- 28 Rkps B PAN G, sygn. Ms. 5274, k. 57 (List z 17 IX 1955)
- 29 Jak przypis 28
- 30 Jak przypis 28
- 31 Rkps B PAN G, sygn. Ms. 5118, t. 5, k. 115 (List z 6 IV 57)
- 32 Rkps B PAN G, sygn. Ms. 5277, t. 3, k. 115 (List z 31 III 1954)
- 33 Rkps B PAN G, sygn. Ms. 5277, t. 3, k. 115 (List z 31 III 1954)
- 34 Wyjaśnia to list J. Pertka z 13 XI 1954 r., rkps B PAN G, sygn. Ms. 5277, t. 3, k. 119. Pertek pisze w nim: "Jak wynika z Pańskiego listu [...] a) pomysł flisackiego ujęcia książki upadł z uwagi na wykorzystanie go przez Rychlewskiego [...] b) ma Pan inne wątki, które chce Pan wykorzystać, przy czym sprawa podpisania umowy jest daleko posunięta".
- 35 Rkps B PAN G, sygn. Ms. 5277, t. 3, k. 119 (List z 13 XI 54)
- 36 Zob. list z 21 II 1954 r., rkps B PAN G, sygn. Ms. 5277, t. 3, k. 114
- 37 Rkps B PAN G, sygn. Ms. 5277, t. 3, k. 119
- 38 Jak przypis 37
- 39 Pertek wspomina o tym, m.in., w liście z 27 XII 1952 r. i z 13 XI 1954 r. Zob. rkps B PAN G, sygn. Ms. 5277, t. 3, k. 109 i 119. O dostarczeniu bliżej nie scharakteryzowanych "książek o Gdańsku", uzyskanych dzięki życzliwości Pelczara pisze też Pertek 5 lipca 1954 roku. Zob. rkps B PAN G, sygn. Ms. 5277, t. 3, k. 118
- 40 Zob. rkps B PAN G, sygn. Ms. 5277, t. 3, k. 130 (Listy z 17-19 IV 1955 i 12 VIII 1955)
- 41 Zob. rkps B PAN G, sygn. Ms. 5277, t. 3, k. 109
- 42 Zob. rkps B PAN G, sygn. Ms. 5277, t. 3, k. 130

- ⁴³ Jak przypis 42
- ⁴⁴ Zob. list z 27 XII 1952 r. i z 31 III 1954 r., rkps B PAN G, sygn. Ms. 5277, t. 3, k. 109 i 115
- ⁴⁵ Rkps B PAN G, sygn. Ms. 5277, t. 3, k. 130
- ⁴⁶ Jak przypis 45
- ⁴⁷ Jak przypis 45
- ⁴⁸ Zwrócił na nią uwagę Rychlińskiego Pertek w liście z 17 IV 1955 r., rkps B PAN G, sygn. Ms. 5277, t. 3, k. 128
- ⁴⁹ Zob. rkps B PAN G, sygn. Ms. 5277, t. 3, k. 119 (List z 18 XI 1954)
- ⁵⁰ *Przewodnik po współczesnej polskiej literaturze marynistycznej*, op.cit., s. 97
- ⁵¹ Szczegółowe materiały na temat tej komisji dostarczył Rychlińskiemu Pertek m.in. w liście z 27 XII 1952 r., rkps B PAN G, sygn. Ms. 5277, t. 3, k. 109
- ⁵² Zob. list z 28 XI 1954 r. rkps B PAN G, sygn. Ms. 5277, t. 3, k. 123. Swoje informacje na temat najważniejszych gatunków pieniędzy w siedemnastowiecznym Gdańsku popiera Pertek pracą J. Pelca: *Ceny w Gdańsku*, Lwów 1937
- ⁵³ Zob. rkps B PAN G, sygn. Ms. 5277, t. 3, k. 125
- ⁵⁴ Por. J.B. Rychliński: *Galeon kapitana Mory*, Warszawa 1982, s. 258-267 i 331-351
- ⁵⁵ Píše o tym w liście z 9 I 1955 r., rkps B PAN G, sygn. Ms. 5277, t. 3, k. 125
- ⁵⁶ W liście z 6 III 1955 r. Pertek pisze, że jeszcze tych materiałów nie otrzymał. Por. rkps B PAN G, sygn. Ms. 5277, t. 3, k. 126
- ⁵⁷ Zob. list Rychlińskiego do spółki wydawniczej "Czytelnik" z 17 IX 1957 r., rkps B PAN G, sygn. Ms. 5210, t.1, k. 4
- ⁵⁸ Tego typu uwagi można znaleźć np. w liście J. Pertka z 17 IV 1955 r., rkps B PAN G, sygn. Ms. 5277, t. 3, k. 128-130, pisany po zapoznaniu się przez Pertka z przysłanym mu fragmentem *Galeonu kapitana Mory*. Zob. też list z 9 I 1955 r., rkps B PAN G, sygn. Ms. 5277, t. 3, k. 125
- ⁵⁹ Te książki historyczne Rychlińskiego nie są pozbawione funkcji ideowych. Pisarz sam przyznaje w jednym z wywiadów, że jego twórczość rozwija się w dwóch nurtach, lecz nie ma między nimi zamierzonej niespójności ani też łączności. Natomiast oba "dokumentują związki Polski z morzem, lecz w inny sposób. Nurt (...) historyczny wynika z potrzeby przypominania o naszej obecności na Bałtyku (...), jest wynikiem analizy pewnych fragmentów dziejów Polski na morzu" - mówi Rychliński. Por. M.A. Kowalski: op.cit., s. 1

Résumé

Le sujet de cet article se rapporte à la création historique de l'écrivain contemporain marin - Jerzy Bohdan Rychliński.

L'auteur tâche de définir le type du roman historique pratiqué par l'écrivain et d'approcher sa méthode de façonner les thèmes historiques d'une manière littéraire. L'essai de répondre à la question: Qu'est-ce qui était à la base du savoir historique de l'écrivain et comment il le traitait dans sa création littéraire? présente le but principal de ces réflexions. La réponse est fournie en se fondant sur l'analyse du rôle et de l'influence de Pertek sur la forme et sur la conception des romans de XVII^e de Rychliński. Le point central de l'article constitue la mise en évidence des relations créatives de deux écrivains et la concrétisation du caractère et de l'étendue de leur collaboration. Cela permet d'avancer une thèse du caractère évolutif de la production littéraire de Rychliński, qui, bien qu'elle se développe dans les limites du modèle du roman d'aventure historique de Walter Scott, évolue vers les oeuvres qui se font remarquer par un degré plus élevé de la prise en considération du réel des faits historiques et par un autre rapport de la vérité aux éléments fictifs.

Cette direction est indiquée, au plus haut degré, par la collaboration avec Pertek qui procurait à l'écrivain des sources indispensables et des matériaux historiques.

À la base de ces réflexions étaient les documents manuscrits recueillis aux archives de Rychliński à la Bibliothèque de PAN à Gdańsk.

Dans cet article on a employé avant tout une riche collection de correspondance de l'auteur (plus de 1400 lettres), notamment les lettres échangées par Pertek et Rychliński dans les années 1949-1975, mais aussi d'autres lettres et documents liés au sujet de l'article.